

List P. Jaroszewicza do załogi „Rokitnicy” i rodzin poległych

Premier Piotr Jaroszewicz wystosował do załogi kopalni „Rokitnica” list w którym m. in. czytamy:

Spotkało nas wielkie i wspólne nieszczęście. Katastrofa, która we wtorek ubiegłego tygodnia nawie dła waszą kopalnię, wyrwała z naszego grona i z waszych górni- czych szeregów dziesięciu towa- rzyszów górników.

Tragiczna śmierć dziesięciu gór- ników z „Rokitnicy”, tak bolesna dla wdów i sierot, dla bliskich, których po sobie pozostawili, ozna- cza wielką, dotkliwą stratę rów- nież dla ludzi bezpośrednio z gór- niczym stanem nie związanych, łączą nas — władze i szerokie krę- gi obywateli — we wspólnym uczuciu ludzkiego żalu i smutku. Uczucia te, szczerze i serdeczne, przekazują dziś w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym — rodzinom po- ległych, a także ich współtowa- rzyszom pracy.

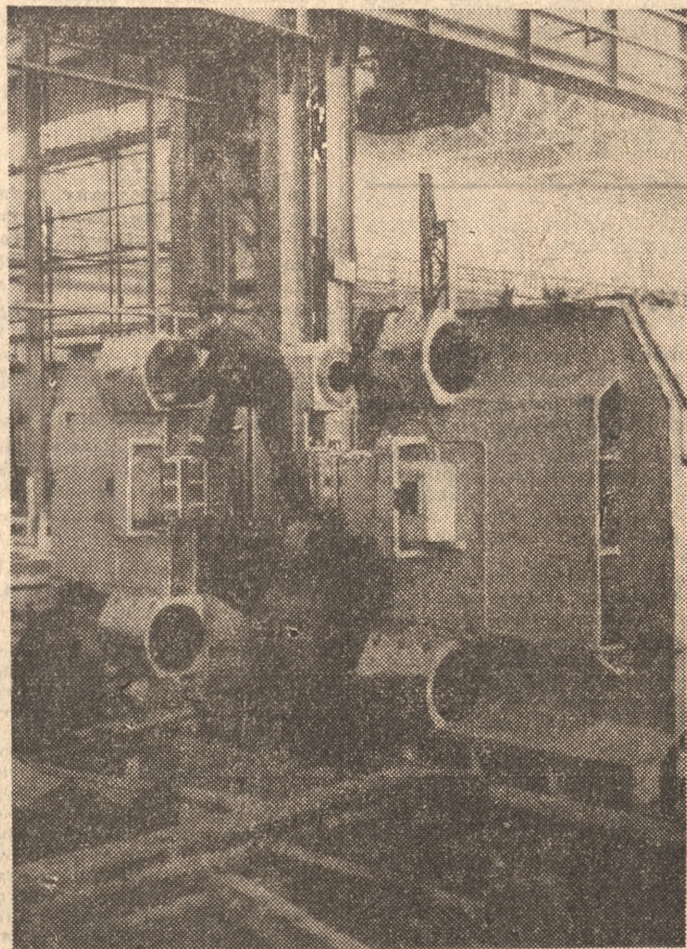
Pragnę z całą stanowczością podkreślić, że rząd nie będzie ustawał w wysiłkach na rzecz dal- szej i systematycznej poprawy bezpieczeństwa pracy w górnic- twie, zaś rodziny tragicznie zmar- łych na posterunku pracy górni- ków zapewnię, że otoczone zo- staną przez wszystkie władze w kraju troskliwą opieką i poma- cą. (PAP)

Dobry stan zdrowia uratowanego górnika

Od wtorku — 30 marca, od godz. 7.30 przebywa w górni- czym szpitalu w Zabrze-Bisku- picach uratowany górnik z ko- palni „Rokitnica” — Alojzy Piontek. O stanie zdrowia Alojzego Piontka informuje dyrektor naczelnego szpitala dr Zbigniew Kimmel.

Stan zdrowia pacjenta — stwier- dza dr Kimmel — uległ poprawie. Dzięki zabiegom leczniczym uzy- skano prawidłowe nawodnienie or- ganizmu oraz uzupełniono niedo- boru soli mineralnych. Powrócił prawidłowe funkcjonowanie fizjologiczne. Pacjent jest już odżywiany do- stannie. Badania biochemiczne oraz stan chorego wskazują na praw- dliwą funkcję nerek, watroby, krążenia i układu oddychania. Nie stwierdza się objawów infek- cji. Stwierdza się uszkodzenie nerwu kulszowego oraz stłuszcze- nie, być może pęknięcie prawej łopat- ki. Nadal trwa intensywna ob- serwacja, delegacja i leczenie. celem uniknięcia jeszcze stale możliwych komplikacji. (PAP)

Montaż wielkiej walcarki



Na budowie Huty Aluminowej w Koninie (woj. poznańskie) trwa intensywna praca. Budowniczość tej wielkiej inwestycji: „Energoprojekt” i „Mostostal” z Poznania, „Elektromontaż” z Łodzi oraz sześć innych firm wywiązują się dobrze z nałożo- nych zadań. Postanowili oni skrócić o trzy miesiące termin oddania budowy, dzięki czemu walcownia blach aluminiowych ruszy wcześniej z produkcją. Obecnie na jednej z wielkich hal trwa montaż osiemsettonowej walcarki do taśm i blach aluminiowych oraz stopów aluminium i blach platerowanych. Wielka maszyna została zaprojektowana w gliwickim Biurze Projektów Przemysłu Hutniczego „Biprot”, a wykonana w hucie „Zygmunt”. Jest to jedno z najtrudniejszych technolo- gicznie urządzeń hutniczych i pierwsze tej wielkości wykona- ne w kraju. Reprezentuje światowy standard. Na zdjęciu: 800-tonowa walcarka w czasie montażu.

CAF — fot. Staszyszyn

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
1
KWIEŹNIA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 77 (8430)
Cena 50 gr

KPZR jest żywym źródłem rewolucyjnej myśli i praktyki

Przemówienie powitalne E. Gierka
w drugim dniu XXIV Zjazdu KPZR

W drugim dniu obrad XXIV Zjazdu KPZR posiedzeniu po- rannemu przewodniczył członek Biura Politycznego KC KPZR Michał Susłow. Po referacie przewodniczącego Cen- tralnej Komisji Rewizyjnej KPZR Giennadija Siłowa przy- stąpiono do dyskusji nad referatem sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i sprawozdaniem Komisji Re- wizyjnej.

Jako pierwszy głos zabrał I sekretarz Komitetu Moskiew- skiego KPZR Wiktor Griszyn. Zapropo- nował on w imieniu 900-tysięcznej organizacji mos- kiewskiej, aby zjazd zaakcep- tował w całości linię politycz- ną oraz działalność praktycz- ną KC KPZR. W dalszym cią- gu omówił wyniki ludzi pracy

Moskwy w okresie ubiegłej pię- cioletki.

Kolejnym mówcą, który za- brał głos w dyskusji był I se- kretarz KC KP Ukrainy Piotr Szelest. Następnie wystąpił I sekretarz KC KP Kazachstanu Dinmuchaed Kunajew, a po nim szef Leningradzkiej Obwo- dowej Organizacji Partyjnej Grigorij Romanow oraz tkacz- ka z Jakowlewskiego Kombina- tu Lniarskiego w Priwołżsku — Alewtina Smirnowa.

Pierwszym z gości zagranic- nych występujących na zie- dździe KPZR był I sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duan.

Podkreślił on ogromne znaczenie jakie posiada dla walki narodu wietnamskiego z agresorem ame- rykańskim poparcie oraz ogromna i cenna pomoc partii komunistycz- nej, rządu radzieckiego i całego na- rodu radzieckiego. Ani polityka „wietnamizacji”, ani „doktryna Nixona”, ani żadne inne sztuczki nie pomogą agresorom USA uciec od całkowitej klęski. Le Duan pod- kreślił, że naród wietnamski od- niesie bezwarunkowe zwycięstwo w walce z agresorem amerykań- skim.

W dalszej kolejności głos za- bierali pierwsi sekretarze: Gor- kowskiego Komitetu Obwodowe- go — Nikołaj Mastennikow, KC KP Białorusi — Piotr Ma- szarow.

Na popołudniowym posiede- niu przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji PZPR, I sekretarz KC Edward Gierka. Jego wejście na trybunę powi- tane zostało burzliwymi oklas- kami. Również samo przemó- wienie przerywane było gorą- ci mi owacjami.

Tekst przemówienia druk-ujemy na str. 2.

Kolejnymi mówcami byli: I sekretarz KC KP Uzbekistanu, Szaraf Rasizidow i I sekretarz KC KP Gruzji, Wasilij Mzawa nadze.

Po południu przemawiał przedstawiciel Francuskiej Par- tii Komunistycznej, zastępca sekretarza generalnego partii, George Marchais, który stwier- dził, że działalność Komuni- stycznej Partii Związku Ra- dzieckiego i państwa radzieckie- go odgrywa decydującą rolę w rozwoju współczesnego świata.

Separatysty nie rezygnują

Indyjska Agencja Prasowa PTI donosi, że separatysty pakistańscy mieli w środę opanować lotniska w Rangpur i Roahatta leżące w okręgu Dinajpur przy granicy in- dyjskiej. Walki o lotniska były bardzo zacięte i według źródeł se- paratystycznych strona pakistań- ska poniosła znaczne straty.

Ulica im. Lenina

Jedną z ulic włoskiego miasta Bolonia nazwana została imieniem Włodzimierza Ilicza Lenina. Decy- cje o tym podjęła Rada Miejska Bolonii.

Powódź w Grecji

Ulewne deszcze nawiedziły w ostatnich dniach północną część

Braterskie bojowe pozdrowie- nie przekazał także zjazdowi KPZR I sekretarz KC Socjali- stycznej Partii Jedności Niem- ciec Walter Ulbricht. Nawią- zując do referatu I sekretarza KC KPZR Leonida Breżniewa zwrócił uwagę na fakt, że raty- fikacja układu moskiewskiego i warszawskiego z NRF jest pierwszoplanowym zadaniem, odpowiadającym interesom bez- pieczeństwa europejskiego.

Kwiaty polskie pod Mauzoleum



Uczestnicząca w XXIV Zjeździe KPZR delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z I sekretarzem KC — Edwardem Gierką złożyła 31 ub. wieniec pod Mauzoleum Włodzimierza Lenina oraz wiązanki kwiatów u płyt nagrob- nych Feliksa Dzierżyńskiego i Konstantego Rokossowskiego, przy Murze Kremlowskim. Na zdjęciu: E. Gierka i P. Jarosze- wicz po złożeniu wienca.

CAF — PI — telefoto

Rozwój motoryzacji indywidualnej

Posiedzenie Rady Motoryzacyjnej

Zagadnieniom motoryzacji indywidualnej poświęcone by- ło kolejne posiedzenie Rady Motoryzacyjnej przy Radzie Mi- nistrów. Omówiono także kierunki rozwojowe organizacji ciężarowego transportu samochodowego w latach 1971—75.

Sprawa rozwoju motoryzacji indywidualnej omawiana była przez Radę Motoryzacyjną w ciągu jej 12-letniej działalno- ści niejednokrotnie. Opinie i wnioski dotyczące tego pro- blemu były przekazywane do odpowiednich władz. O roli ja- ką spełniać może motoryzacja indywidualna w ogólnym fun- duszu spożycia ludności oraz w rozwoju produkcji a także zatrudnieniu, była mowa w u- chwale Rady Motoryzacyjnej z czerwca 1969 r.

Rada stwierdziła, że nowy sa- mochód popularny, zapowia- dany za kilka lat może stać się jednym z elementów sprzy- jających realizacji nowej poli- tyki ekonomicznej w naszym kraju. Zdaniem rady, samo- chód taki powinien być przy- stosowany do dróg o różnych rodzajach nawierzchni, uod-porniony na różnice tempera- tur, oszczędny w zużyciu pali- wa, zapewniający łatwość ob- sługi i wymianę części. (PAP)

Napad na lokal KPI

Jak donosi z Tel Awiwu Agen- cja CTK, 20 członków faszystow- skiej organizacji młodzieżowej na- padło we wtorek na budynek wy- dawnictwa Komunistycznej Partii Izraela w Tel Awiwie. Ranili oni członka kolegium redakcyjnego, zniszczyli sprzęt, rozbili okna, podpalił pomieszczenia a na ścia- nach wypisali hasła antykomuni- styczne i antyradykalne.

Rozmowy Kohla z Bahrem

Sekretarz stanu Michael Kohl z NRD i Egon Bahr z NRF spotka- li się w środę po raz dziesiąty w

Idziemy wspólną drogą w wielkim pochodzie socjalizmu

Przemówienie powitalne E. Gierka na XXIV Zjeździe KPZR

Drodzy Towarzysze!

Przybyliśmy na wasz XXIV Zjazd z gorącymi pozdrowieniami dla was, jego uczestników i dla całej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przyjmijcie je jako wyraz nierozłącznej wspólnoty klasowej i ideologicznej, jedności w walce, wszechstronnych i niewzruszonych więzi, jakie łączą nasze partie i nasze narody. Przyjmijcie te pozdrowienia jako wyraz zakorzenienia w świadomości, w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego poczucia nierozdzielności losów, wspólnoty ideałów i dążeń do narodami waszej wielkiej ojczyzny.

Życzymy wam, towarzysze, owocnych obrad, a następnie sukcesów w realizacji programu dalszego budownictwa komunistycznego, który został przedstawiony w referacie towarzysza Leonida Breżniewa. Ten twórczy, leninowski program otwiera nowe rozległe horyzonty przed Krajem Rad. Myśli przewodnie tego programu ogniskujące się wokół pomysłowości i rozwoju człowieka w socjalistycznym społeczeństwie — wzbogacają idee socjalizmu. Nasza partia z uwagą śledzi obrady XXIV Zjazdu KPZR, dzielić będziemy z wami satysfakcję z jego doniosłych rezultatów ideologicznych, politycznych i społeczno-ekonomicznych.

Ku waszemu zjazdowi zwraca się uwaga wszystkich narodów, wielkie jest bowiem jego znaczenie międzynarodowe i głęboki wywrze on wpływ na dalszy bieg spraw, którymi żyje ludzkość. Wynika to z roli, jaką przypada w udziale KPZR w kształtowaniu współczesnej historii i pozycji, jaką Kraj Rad zajmuje w dzisiejszym świecie.

Dziś już dla nikogo nie ulega wątpliwości, że wiek XX przejdzie do historii, jako wiek decydujących zwycięstw rewolucji socjalistycznej i wzbudzonego przez nią oraz rozwijającego się pod jej wpływem szerokiego ruchu wyzwolenia narodowego. Te dynamiczne procesy społeczne zmieniają świat, w którym żyjemy, są źródłem nadziei i wiary w ziszczenie ludzkich marzeń o wolności i sprawiedliwości. Jednakże historyczny zwrot jeszcze się nie zakończył, jeszcze trwa, w wielkim wszechogarniającym procesie walki klasowej i narodowo-wyzwoleniczej. Jednocześnie postęp naukowo-techniczny niezwykle szybko powiększa ludzką zdolność panowania nad przyrodą i pomnaża dobro materialnych. Stwarza on także nowe problemy społeczne i cywilizacyjne, które rozwiązać może jedynie socjalizm. I na tym nowym, współczesnym etapie światowego procesu przemian rewolucyjnych, wasza partia tak jak i dotychczas, pozostała pionierem rozwoju, ciągle żywym źródłem rewolucyjnej myśli i rewolucyjnej praktyki. W tym tkwi główna i trwała przesłanka czołowej pozycji KPZR w światowym ruchu robotniczym, tkwi międzynarodowe znaczenie waszego obecnego zjazdu.

KPZR odgrywała zawsze i odgrywa nadal kluczową rolę w umacnianiu jedności naszego ruchu. Bez solidarności z KPZR nie można umacniać jedności państw systemu socjalistycznego, nie można pogłębiać międzynarodowego zespolenia partii komunistycznych i robotniczych, które działają w różnych warunkach, lecz walczą o te same zasadnicze cele. Stosunek do KPZR, do Kraju Rad jest najbardziej dowodnym probierzem działania na rzecz jedności sił socjalistycznych i antyimperialistycznych. Ci, którzy tej praw

dy nie rozumieją, a tym bardziej ci, którzy z pozycji antyradzieckich wnoszą rozłam do międzynarodowego ruchu komunistycznego, wyrządzają niepowetowane szkody zarówno ogólnosiłowej sprawie socjalizmu, wolności narodów i pokoju, jak i żywotnym interesom własnych partii i narodów. Obecna polityka kierownictwa KP Chin wymierzona przeciwko jedności państw socjalistycznych, a zwłaszcza jego ataki na KPZR nie są w stanie podważyć solidarności bratnich partii z komunistami radzieckimi, prowadzić mogą jedynie do postępującej izolacji tych, którzy taki kurs prowadzą. Ostatnia międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych w 1969 roku dowiodła, że nasz ruch jest ożywiony przemocnym pragnieniem jedności na bazie marksizmu-leninizmu.

Towarzysze!

Silna systemu socjalistycznego — jak słusznie mówił o tym tow. Leonid Breżniew — zależy przede wszystkim od dwóch podstawowych czynników: od internacjonalistycznych więzi i współdziałania partii komunistycznych i robotniczych oraz od wewnętrznej siły społecznej, ekonomicznej i politycznej każdego państwa socjalistycznego.

Tak jak inne bratnie partie, my — polscy komuniści uważamy za swój naczelny obowiązek służbę interesom ludzi pracy naszego narodu, zapewnienie naszej ojczyźnie warunków pokojowego życia i wysokiej dynamiki socjalistycznego rozwoju. Ale właśnie dlatego, że gorąco miłujemy nasz kraj i nade wszystko pragniemy dla niego pomyślnego rozwoju, bylibyśmy i zawsze pozostaniemy niezłomnymi internacjonalistami, szczerymi rzecznikami jedności państw socjalistycznych i partii komunistycznych. Przyszłość każdego narodu, jego pomyślność i rozkwit są bowiem nieodłączne od sukcesów ogólnosiłowej walki o socjalizm. Z tych założeń wyrasta pielegnowana i umacniana przez naszą partię w świadomości narodu polskiego, szlachetna ambicja wnoszenia jak największego wkładu do tej wspólnej sprawy.

Wszystko co naród polski osiągnął w powojennym ćwierćwieczu, co stanowi jego dumę, wszystko co daje mu wiarę w przyszłość, związane jest nierozdzielnie z socjalizmem. Jak wiecie, towarzysze, napotkaliśmy w ostatnim okresie na naszej drodze trudności. Trudności te przezwyciężamy dzięki poparciu naszej klasy robotniczej, głęboko związanej z socjalizmem, dzięki wewnętrznej sile naszej partii, dzięki życzliwej pomocy wszystkich naszych przyjaciół. Cała nasza partia i cały nasz naród żywią szczególne uznanie dla KPZR i jej kierownictwa za zrozumienie naszych polskich spraw i problemów, za przyjacielską pomoc w ich rozwiązywaniu. Ten prawdziwie internacjonalistyczny stosunek do naszej partii i naszego narodu, ma dla nas — polskich komunistów — bezcenne znaczenie.

Całe nasze doświadczenie uczy nas dowodnie, że podstawowym warunkiem pomyślnego rozwoju społeczeństwa socjalistycznego jest konsekwentna realizacja funkcji wynikających z kierowniczej roli partii i umacnianie jej więzi z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy. W oparciu o te leninowskie zasady jednoczymy cały naród polski wokół polityki naszej partii. W codziennej praktyce przekuwamy w czyn wskazanie Lenina, iż państwo dyktatoru proletariatu, nieprzejmowane wobec przeciwników socjalizmu, silne jest świadomością mas i szerokim demokratycznym uczestnictwem ludzi pracy w rządzeniu.

Nasze wysiłki na rzecz umocnienia Polski Ludowej i bardziej dynamicznego jej rozwoju są nierozdzielnie zespolone z dążeniem do konsekwentnego budowania zoriento-

wanej ku przyszłości socjalistycznej integracji ekonomicznej i naukowo-technicznej w ramach RWPG.

Towarzysze!

Ze wszystkich wielkich problemów, którymi ludzkość obecnie żyje i które musi rozwiązać, sprawa pokoju jest najważniejsza. Toczymy o nią — w sojuszu z innymi pokojowymi siłami — ogólnosiłową walkę z imperializmem na wielu frontach. Jednym z nich są bohaterskie zmagania narodów Indochin, zadających dotkliwie ciosy amerykańskiemu agresorowi i ich najemcom. Innym — wytrwałe wysiłki w celu położenia kresu izraelskiej okupacji na zagrożonych drogą agresji ziemiach arabskich i stworzenia warunków dla trwałego pokoju w tej strefie.

Wielką wagę dla pokojowej perspektywy świata ma sytuacja w Europie. Dzięki układowi sił, w którym decydujące znaczenie ma wspólny potencjał Układu Warszawskiego, a zwłaszcza obronna potęga ZSRR, na kontynencie europejskim przez całe ćwierćwiecze utrzymany został pokój. Wraz z wami, wraz ze wszystkimi krajami socjalistycznymi będziemy dążyć wytrwale, by na bazie pokojowego współistnienia, na bazie uznania nie naruszalności istniejących granic na naszym kontynencie budować ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa i współpracy.

Związek Radziecki dźwiga główny ciężar walki z siłami imperializmu i wojny w skali globalnej. Jest on gwarantem bezpieczeństwa systemu socjalistycznego, udziela decydującego poparcia i pomocy narodom walczącym o swą wolność. Wielką historyczną zasługą Kraju Rad jest stworzenie realnej perspektywy położenia kresu wojnom światowym. Przez całe dotychczasowe dzieje, znaczone pożogami wojennymi i cierpieniami było to jedynie piękne, lecz nieziszczalne marzenie ludzkości. W rzeczywistości zamienić się ono może dzięki socjalizmowi, dzięki potęgę, jaką słowo pokój dał Kraj Rad i światowy system socjalistyczny.

Drodzy Towarzysze!

Zgodnie z marksistowsko-leninowską ideologią nasza partia umacnia wśród narodu polskiego poczucie internacjonalistycznej więzi ze wszystkimi siłami socjalizmu, demokracji i wolności. Szczególne znaczenie przywiązaliśmy i przywiązujemy do pogłębiania przyjaźni z bratnimi narodami Kraju Rad. Od zarania swych dziejów polski ruch rewolucyjny współdziałał ściśle z siłami rewolucji w Rosji. Najlepsi synowie polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej wspólnie przelewali krew na barykadach rewolucji 1905 r. i na polach bitew Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wyzwolenie roli Armii Radzieckiej w czasie II wojny światowej, nawiązanie wówczas sojuszu sementowały na zawsze przyjaźń naszych narodów. Wypróbowane w całym dotychczasowym rozwoju Polski Ludowej przyjaźń i sojusz z Krajem Rad głęboko zakorzeniły się w świadomości narodu polskiego, wzbogaciły treść współczesnego patriotyzmu.

Idziemy wspólną drogą, wspólnie z innymi bratnimi narodami krajów socjalistycznych, w wielkim pochodzie sił socjalizmu, wolności narodów i pokoju. Będziemy zawsze razem z wami — polscy komuniści z komunistami radzieckimi, naród polski z narodami Kraju Rad.

Drodzy Towarzysze!

Niechaj program, który narkreślił XXIV Zjazd KPZR przyniesie waszej partii, narodowi Kraju Rad nowy, wielki historyczny dorobek. Niechaj wzbogaci on nas wszystkich i pomnaża siły socjalizmu.

— Niech żyje i zwycięża wielka partia Lenina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — czołowa siła socjalizmu!

— Niech żyje i zwycięża międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy!

— Niech żyje i umacnia się nieustannie idea i polityczna jedność KPZR i PZPR oraz nierozdzielna przyjaźń i braterstwo naszych narodów!

PAP

Krajowa narada

w Poznaniu

Usprawnianie urzędów ciepłowniczych

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu 2-dniowa, ogólnopolska konferencja przedsiębiorstw i zakładów ciepłowniczych. Biorą w niej udział także, m. in. przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, Państwowego Inspektora Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Warszawie oraz KW PZPR, władz miejskich i branżowego związku zawodowego.

Wczoraj referat na temat rozwoju ciepłownictwa w Poznaniu wygłosił dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej — Janusz Domański. W dyskusji wiele miejsca poświęcono rozbudowie istniejących elektrociepłowni i budowie nowych w Poznaniu. Zebrań zwiedzieli również dwie kotłownie centralnego ogrzewania znajdujące się przy ulicach Świerżawskiej i Międzychodzkiej.

Dzisiaj narada poświęcona będzie sprawom technicznym na temat eksploatacji kotłów typu L'Amont. W wygłoszonych referatach omówione zostaną, m. in. przyczyny i skutki typowych awarii w tych kotłach. Ze względu właśnie na to zagadnienie w naradzie uczestniczą także projektanci i wykonawcy wspomnianych kotłów.

Ogółem w 32 Kolegium Patronatu, bo tak brzmi oficjalna nazwa narady, po raz pierwszy zorganizowanej w Poznaniu udział wzięło około 350 fachowców i zainteresowanych rozwojem ciepłownictwa w kraju. (a)

Na polach

Wiosenne siewy w pełni

Mimo stosunkowo niskich temperatur prace agrotechniczne na polach przebiegają w tempie przyspieszonym. Nie tylko zresztą na polach. Także w ogródkach działkowych można obserwować w bieżącym

rolnicy i działkowicze wychodzą ze słusznego założenia, że im wcześniej siew, tym lepsze plony i zbiory. Kwalifikowanych zbóż siewnych i nasion roślin warzywnych oraz sadzeniaków ziemniaków jest pod dostatkiem, o czym zapewniają: Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa. A więc sytuacja korzystniejsza pod tym względem niż ubiegłej wiosny.

Jak słuszna okazała się decyzja rządu o przedłużeniu obniżki cen nawozów sztucznych do końca marca, świadczą najlepiej fakt zwiększonego znacznie popytu. Spowodowało to nawet braki nawozów fosforowych i potasowych w niektórych GS-ach, ale natych-

Na kredyty dla rolników przeznaczono w br. 24,5 mld zł, o 900 tys. zł. więcej w porównaniu do wypłat dokonanych w ubr. Ok. 7 mld zł. otrzymają rolnicy na kredyty inwestycyjne, przeznaczone na budownictwo przede wszystkim inwentarskie.

W styczniu i lutym br. wypłacono ogółem 3,3 mld zł tj. o 200 mln zł. więcej niż w analogicznym okresie ub. r. ale chociaż nastąpił wzrost wypłat, jednak rolnicy nie wykorzystali wszystkich postawionych do ich dyspozycji kredytów. Z danych Banku Rolnego wynika, że w I kwartale br. rolnicy nie zużytkują ok. 0,5 mld zł z przeznaczonych dla nich środków finansowych. Stan ten wynika m. in. z pokutującego wśród niektórych rolników mniemania, że kredyty stanowią kłopotliwe obciążenie gospodarstwa. Jest to nieuzasadnione, gdyż pożyczki dla celów dobrego gospodarowania są niezbędne. Zaspokajające bowiem zapotrzebowanie ludności wiejskiej na dobra inwestycyjne spełniają równocześnie pożyteczną rolę nieodzownego czynnika prowadzącego do rozwijania produkcji i uzyskiwania lepszych wyników ekonomicznych. Dla-

M. Miśkiewicz podsekretarzem stanu w Min. Łączności

Prezes Rady Ministrów mianował Mariana Miśkiewicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Łączności.

M. Miśkiewicz urodził się 5 października 1921 r. w Łodzi w rodzinie robotniczej. Od 14 roku życia pracował jako robotnik, kontynuując jednocześnie naukę. W okresie okupacji był wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. W okresie lat 1948-1949 był i sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PZPR — Bałuty w Łodzi. Od 1951 r. przez okres sześciu lat pracował kolejno na stanowisku kierownika Wydziału Komunikacyjnego, Ekonomicznego i sekretarza ekonomicznego KW PZPR w Łodzi, zajmując się między innymi problemami łączności. W latach 1956-1971 pełnił funkcję i sekretarza KW PZPR w Łodzi, Bydgoszczy, a ostatnio w Opolu. Od 1957 r. piastuje mandat posła na Sejm PRL.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał Wacława Cebulę ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Łączności. (PAP)

tego w obecnej sytuacji, kiedy wzrasta na wsi zainteresowanie hodowlą — pewien nie pokój może budzić zwłaszcza to, że nie w pełni wykorzystywane są środki na budownictwo inwentarskie. Dotyczy to zwłaszcza województw: lubelskiego, rzeszowskiego i białostockiego. Natomiast z kredytów tych chętniej korzystali w ciągu minionych miesięcy rolnicy woj. warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego, bydgoskiego.

Zapotrzebowanie na kredyty obrotowe do produkcji bieżącej (na zakup nawozów, pasz itd.), które są przyznawane na bardzo dogodnych warunkach, utrzymuje się na tym samym poziomie co przed rokiem, choć ich wysokość wzrosła. Dlatego niepełne wykorzystywanie puli tych kredytów nie jest zjawiskiem pożytecznym m. in. ze względu na poprawę zaopatrzenia wsi w środki produkcji m. in. nawozy, ziarno kwalifikowane, sadzeniaki, środki ochrony roślin.

Oddziały Banku Rolnego i Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe mogą też przynosić w uzasadnionych przypadkach spłaty rat tym rolnikom, którzy mieli trudności w terminowym regulowaniu poprzednio zaciągniętych kredytów na skutek złych warunków atmosferycznych, klęsk żywiołowych itp. w ciągu ostatnich dwóch lat. Uwzględniając tę sytuację ustalono, że właściciele tych gospodarstw mogą zaciągnąć teraz nowe pożyczki.

Stworzono zatem dogodne warunki finansowe dla intensyfikacji produkcji roślinnej i zwierzęcej. Odpowiednia informacja ze strony rad narodowych i służb rolnych też powinna przyczynić się do pełnego wykorzystania w nadchodzących miesiącach kredytów na korzystnych warunkach, które służyć będą dalszemu rozwojowi gospodarstw rolnych i intensyfikacji produkcji.

PAP

Prof. E. Maćkowiak nie żyje

30 ubm. zmarł znany pedagog, teoretyk muzyczny, dyrygent i działacz kulturalny prof. Edmund Maćkowiak. Zmarły związany był z Poznaniem i rejonem wielkopolskim od okresu międzywojennego, kiedy to w 1926 r. uzyskał dyplom Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, a przez następne 6 lat pracował jako nauczyciel w Seminarium Nauczycielskim w Czarnkowie. Od 1932 r. aż do wybuchu wojny uczył w Polskim Gimnazjum w Bydgoszczy.

Po wojnie Edmund Maćkowiak podjął pracę w Państwowym Liceum Pedagogicznym, ale już od 1950 r. obejmuje funkcję dziekana Wydziału IV Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. W tej uczelni pełnił będzie zaszczytną funkcję rektora w latach 1961-1967 zdobywając powszechny szacunek i uznanie. Zmarły zasłużył się bardzo w rozwoju wielkopolskiego ruchu śpiewaczego, którego był gorącym propagatorem, m. in. jako wieloletni dyrektor artystyczny Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych (w skali całego kraju). Był znanym dyrygentem chóralnym, a także autorem wielu pieśni dla chórow. Wydał „Przewodnik metodyczny z nauki śpiewu” oraz wiele artykułów z zakresu upowszechnienia muzyki. Był współzałożycielem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i członkiem Prezydium Związku WTK.

Za zasługi na polu pracy pedagogicznej i artystycznej otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, odznaki honorowe m. Poznania i woj. poznańskiego oraz Gryfa Pomorskiego, Złotą Odznakę z Laurem Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Był także laureatem nagrody m. Poznania i województwa poznańskiego oraz Nagrody i stopnia Ministra Kultury i Sztuki.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

NAD MAPĄ OFENSYWY

Jeśliby zawarte w projekcie dyrektyw XXIV Zjazdu zamierzenia wyrazić w sposób graficzny i nanieść je na mapę naszego wielkiego kraju, przypominałaby ona sztabową mapę szczegółowo zaplanowanej operacji strategicznej.

Jakaż to ofensywa, w co jest wymierzona? W przyszłość! Atak na polarne lody i skwarne, piaszczyste pustynie, na bagna i nieprzebyte puszcze. Ofensywa na nasze serca i umysły na zdarzający się jeszcze czasem schematyzm myślenia, na występujące jeszcze gdzieś niedostatek codziennego życia. Atak ten rozpocznie się z rubieży określanych osiągnięciami minionych ośmiu pięćdziesiąt lat, przy jak najmniejszym wykorzystaniu twórczych sił narodu radzieckiego i ogromnego, przeszło półwiecznego doświadczenia jego kierowniczej awangardy — leninowskiej Partii Komunistycznej.

Mapa tego — rozpoczynającego się już ataku — szczególnie imponująco wygląda na ogromnych terenach na wschód od Uralu.

W jednym z najobszerniejszych rozdziałów projektu dyrektyw, poświęconemu rozmieszczeniu sił wytwórczych, szczególną uwagę poświęcono właśnie Syberii i Dalekiemu Wschodowi. Mimo tego, że krainy te leżą tak daleko od Warszawy, gdzie obecnie pracuję, dla mnie są one bardzo bliskie, ponieważ w latach 1958 — 1966 odbywałem po nich wiele podróży i pisałem o nich jako specjalny korespondent „Izwestii”. Myślę, że ziemie te bliskie są również moim dzisiejszym polskimi czy telnikom, bowiem w bardzo wielu miejscach na brzegach rzeki Ob, Jenisieju, Leny i Angary, na Altaju czy Zabajkale spotyka się polskie nazwy, elementy polskiej kultury, pozostałości tam przez Polaków, którzy razem z rosyjskimi pionierami badali te dalekie krainy. Wspomnijmy choćby słynne nazwiska odkrywców — Czernyskiego i Przewalskiego!

Projekt dyrektyw przewiduje, że na Syberii w szybkim tempie rozwijać się będą takie gałęzie przemysłu jak czarna i kolorowa metalurgia, chemia, przemysł leśny i obróbki drewna, celulozy, a także przemysł paliwowy-energetyczny. Surowca baza dla tego przemysłu znajduje się dosłownie wokół i pod nogami: niespotykane na świecie zasoby ropy naftowej, gazu, rud metali, potężne rzeki, niezmierzona taj-

ga. Reszta — to sprawa milionów gorących serc i umiejętności, silnych rąk.

Punktami wyjścia na pozycję ataku będą dziesiątki nowych zakładów przemysłu naftowego, które powinny dostarczyć w 1975 r. 120—125 mln ton ropy naftowej, fabryki przeróbki gazu ziemnego, o zdolności przerobowej 5—6 mld m. sześć. gazu rocznie. Strzały poszczególnych kierunków natarcia skierują się wzdłuż powstającej w lasach i na bagniskach nowej linii kolejowej Tiumeń — Tobolsk — Surgut, wzdłuż syberyjskich rzek, na brzegach których zamierza się zbudować nowoczesne porty. Rozszerzy się sieć magistrali drogowych, lotnisk i linii łączności, rozpocznie się budowa międzykontynentalnych gazo- i ropociągów.

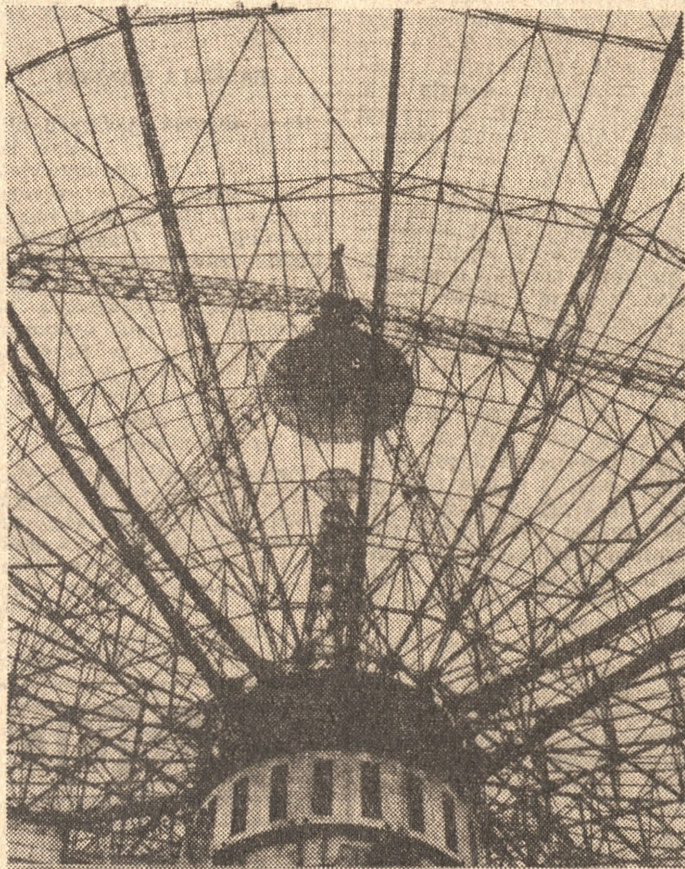
A jeszcze dalej na wschód, nad Jenisiejem, niedaleko wsi Szuszenskoje, gdzie na carskim zesłaniu przebywał Lenin, powstaje całkowicie nowy na Syberii sajański okręg przemysłowy. W jego skład wej-

dzie najpotężniejsza hydroelektrownia, zakłady produkcji aluminium i wagonów, huta produkująca stal, zakłady obróbki metali kolorowych, fabryki przemysłu elektrotechnicznego, lekkiego i spożywczego.

W ciągu dziewięćdziesięciu latki jeszcze bardziej rozwinie się, istniejący już obecnie bratki okręg przemysłowy, rozpocznie produkcję stynna druga młodzieżowa budowa Elektrownia Ust-Ilimska, a na jej bazie powstawać zacznie Ust-Ilimski okręg przemysłowy...

To tylko fragmenty generalnej ofensywy. Trwa ona już w całym Związku Radzieckim. Kiedy po zakończeniu XXIV Zjazdu KPZR jego dyrektywy, zweryfikowane i zatwierdzone w toku dyskusji, staną się obowiązującym programem na następne pięćdziesiąt lat, będziemy wszyscy z jeszcze większą uwagą śledzić, jak radziecki naród rozwiąże kluczowy problem przemysłowego zagospodarowania Syberii.

OLEG STROGANOW
„Izwestija“



Ponad 30 milionów mieszkańców odległych rejonów ZSRR może oglądać program telewizyjny moskiewskiej przekazywany przy pomocy sputnika „Molnia — I”. Na zdjęciu: antena naziemnej stacji nadawczej systemu łączności ORBITA.

CAF — TASS

Ilekoć mam okazję być na budowie wiaduktu na Górczynie, przyglądając się solidnej, drewnianej konstrukcji pomocniczej do „szalowania” betonu, zastanawiam się zawsze, w którym wieku żyjemy? Co najmniej anachroniczna wydaje mi się ta stara, niestety, często jeszcze stosowana metoda — każda podpora przesłana szalowana jest oddzielnie. Za każdym razem trzeba więc wznosić i burzyć, burzyć i wznosić ową konstrukcję złożoną z wielu kilkunastu cioci-logramów w pali. I tak około dwadzieścia razy. Tyle bowiem przesłać będzie tylko jedno pasmo wiaduktu.

Patrząc więc na ową konstrukcję i myśląc — po co to wszystko. Czy projektanci nie mogli zaprojektować tej samej konstrukcji z materiałów prefabrykowanych? Budowa jednego przesła tradycyjnym sposobem trwa około 4 miesięcy, natomiast montaż elementu prefabrykowanego — tydzień. Już bez wyprzedzenia szczegółowego rachunku ekonomicznego można się zorientować o ile skróciłby się okres budowy wiaduktu i o ile tańsza byłaby inwestycja. Pisaliśmy już zresztą nieraz o tym.

Nie tylko ten przykład irytuje mnie oszczędny rozwiązaniami technicznymi. Także gdzie indziej znajdujemy przykłady dużej niefrasobliwości w gospodarowaniu materiałami. Przyjrzyjmy się odcinkowi przyrzeczny trasy Hetmańskiej, od ul. Dzierżyńskiego do Warty. Obecnie jest to jedno wielkie składowisko leżących w nieładzie różnych kregów, szyn, desek, płyt itp. Za dwa, trzy, a może więcej miesięcy wykonywać tu się będzie tzw. zbrojenie terenu. Tymczasem materiały te leżą już od niepamiętnych czasów, niszczeją na powietrzu, między nimi bawia się dzieci — dodatkowo je dewastując.

Inny przykład typowy dla placów budowy: wykopany dół pod fundament, obok dziesiątki worków z cementem złożonych pod gołym niebem, opodal sterla cegieł, płyty budowlane w sąsiedztwie zdekompletowanego dźwigu. Między tym wszystkim wala się jakieś deski, drągi, śrubki, pręty, pokruszone cegły, rozsypany cement. W tym nieładzie giną bezpowrotnie materiały. Jedne wgniecio-

Wysoka cena rozrzutności

ne w ziemię przez samochody nigdy już nie ujrzą światła dziennego, inne, po prostu ktoś sobie przywłaszczy.

Przykłady można by mnożyć. Wszystkie świadczą o złej organizacji, marnotrawieniu ludzkiej pracy i społecznych pieniądzy.

Zaczniemy od tego, że niszczenie materiałów powoduje brak właściwych miejsc magazynowania. Cement złożony pod gołym niebem, pod wpływem warunków atmosferycznych ulega zwiertzeniu i nawilgoceniu. Drewniane futryny okien, drzwi, deski parkietowe, składowane jedynie pod prowizorycznym dachem, a w najlepszym przypadku w prowizorycznie skleconym magazynie, namakają, pęcznieją. Takie wbudowywane są do mieszkań. Efekt — tzw. wypaczanie się drzwi, okien czy parkietów, co jest normalnym procesem wysychania drewna. Konsekwencją tego jest wymiana owych drzwi czy okien. Strata materiału jest więc podwójna.

Niszczenie materiałów spowodowane jest nie tylko jego złym przechowywaniem. Brak odpowiednich środków transportu, stosowanie do tego celu środków zastępczych powoduje nieraz liczne uszkodzenia. W wielu wypadkach winni są też temu kierownicy zrzucający materiał gdzie popadnie i byle jak.

Budowlani winę kładą na karb niewłaściwej, odgórnej go spodarki materiałowej (trzeba brać to, co jest aktualnie w hurtowni). „Góra” uzależnia swoje działania od wytwórcy (to nie my — to przemysł), przemysł natomiast „chwyt” się za wytyczne NPG (my tylko wykonujemy plan). Sznurek winnych wzdłuża się znacznie.

Kto więc płaci za tę rozrzutność? W ostatecznym rachunku — społeczeństwo. Rzecz polega bowiem na tym, że zainteresowani w oszczędnym gospodarowaniu materiałem jest jedynie inwestor. Ale niewiele ma on w tej dziedzinie do po-

wiedzenia. Cele wykonawcy są inne. Zużycie materiałów droższych — podnosi wartość inwestycji. Zwiększa się tym samym fundusz plac, plan zostaje szybciej wykonany, czyli — szybciej wypełnione zostają warunki premii. Im droższy materiał, tym większy przebieg, co przy niezmiennym za trudnieniu daje lepszą wydajność pracy.

Sytuacja jest paradoksalna. Z jednej strony zainteresowania naszej gospodarki idą w kierunku maksymalnej oszczędności materiałów, z drugiej strony — zainteresowania przedsiębiorstwa wykonawczego po dyktowane są obowiązującymi wskaźnikami ekonomicznymi.

A jak wygląda sprawa wykorzystania sprzętu na budowach? Tu nasuwają się przede wszystkim pytania: dlaczego sprzęt, bardzo drogi, często pracuje na jedną zmianę? Czy w budownictwie nie istnieje pojęcie rachunku ekonomicznego? Czy nikt tam dotąd nie wyliczył ile kosztuje godzina przebiegu koparki czy dźwigu?

Wierzyć się też nie chce, aby kierownicy budów nie zdawali sobie sprawy z tego, jakie dziwy kryją raporty kierowników czy operatorów sprzętu budowlanego. Nader często raporty pracy koparek wykazują pracę o wiele większą od faktycznie wykonanej, kierownicy dopisują w kartach „lewe” kursy. W ten sposób pod płaszczykiem fikcji ukrywa się faktyczny przestoje maszyny.

Nie możemy przechodzić obojętnie wobec takich spraw, pa noszących się na wielu placach budowy. Jest tych placów w każdym mieście dziesiątki, w kraju — tysiące. Tysiące a nawet miliony złotych ginie bezpowrotnie przez nieodpowiednie obchodzenie się z materiałami i sprzętem budowlanym, przez złą organizację pracy. Za przepaszczamy przede wszystkim nasz wspólny wysiłek, na szą wspólną pracę.

WANDA NAROŻNA

Mała Kronika Roku Plastyki

LEGERE
W POZNAŃSKIM MUZEUM

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się w Muzeum Narodowym w Poznaniu wystawa prac Fernanda Légera. Zmarły w 1955 r. malarz francuski był jednym z najwybitniejszych twórców naszego stulecia w dziedzinie malarstwa. Wystawa poznańska w oparciu o zbiory wypożyczone na ekspozycję

przez Francję pokaże 23 obrazy olejne Légera oraz kilkadziesiąt gwaszy i rysunków. Otwarcie tej ekspozycji nastąpi 3 kwietnia.

MARIAŻ MALARSTWA Z POEZJĄ

Z ciekawie pomyślaną wystawą wystąpił Dom Kultury Drukarza w Poznaniu. Prezentuje ona prace malarzy poznańskich plastyczki Krystyny Bajonkiej zaopatrzone, w pięknie wydany katalog wystawy, w poetyckie komentarze Jadwigi Badowskiej. Wiersze dedykowane są tu poszczególnym obrazom i przez nie wyraźnie inspirowane. Trzeba przyznać, że ten sposób wiązania poezji z plastyką sprawdził się znakomicie w przypadku tej właśnie wystawy. Malarstwo Bajonkiej bardzo poetycko, aluzyjnie i nastrojowo korzystnie prezentuje się na tej ekspozycji.

KONKURS NA EXLIBRIS

W Poznaniu notujemy od paru już lat poważny wzrost zainteresowania exlibrisem. Dlatego też w programie Roku Plastyki znalazł się również konkurs związany z współczesnym exlibrisem. Chodzi w nim o pozyskanie wartościowych projektów znaków graficznych poszczególnych bibliotek publicznych na terenie województwa. Jak nas informuje sekretarz konkursu art. plast. Eugeniusz Malczak, konkurs ten ma szansę kontynuacji w latach następnych, jeśli spotka się on tylko z dostatecznym rezonansem wśród samych artystów. Przypominamy zatem o nim, dodając, że termin ostateczny składania prac konkursowych miła 15 kwietnia br.

GŁOSY KRYTYKÓW
O POZNAŃSKIEJ PLASTYCE

Z okazji Roku Plastyki znaczna część najnowszego numeru Biuletynu Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków (85—86) poświęcona została problemom środowiska poznańskiego. Do wypowiedzenia swych opinii na temat dorobku tego środowiska i jego najciekawszych indywidualności zaproszeni zostali poznańscy krytycy, publicyści i historycy sztuki. Redaktorzy Biuletynu uszanowali prawo krytyki do głoszenia opinii sprzecznych ze stanowiskiem ZPAP wystawiając tym samym sobie jak najlepsze świadectwo.

AMBITNA GALERIA
W GNIEŹNIE

Niewiele mamy już galerii pozwalających sobie na luksus posiadania jakiegoś określonego pro-

gramu i stawiających sobie zarażenie wysokie wymagania. Jedną z nich staje się obecnie nieoczekiwanie Galeria A w Gnieźnie. Tym razem zorganizowała ona wystawę obrazów czterech malarzy zaliczanych obecnie do ścisłej czołówki krajowej: Jana Berdysza (Poznań), Stanisława Fijałkowskiego (Łódź), Stefana Gierowskiego (Warszawa) oraz Jerzego Nowosielskiego (Kraków). Dobór tych właśnie nazwisk najlepiej świadczy tu o ambicjach tej galerii.

MALARSTWO
ZYGMUNTA WARCZYŃSKIEGO

Piśki Dom Kultury zorganizował ekspozycję obrazów Zygmunta Warczyńskiego, malarza — amatora z Poznania. Niedawno przy okazji poznańskiej ekspozycji tego malarza pisaliśmy obszerniej o jego rzeczywistej intrygującej i poetyckiej twórczości plastycznej. A swoją drogą warto by chyba po myśleć o wyłansowaniu tego rzeczywistego interesującego malarza na szerszą skalę ogólnopolską.

INFORMATOR
O ROKU PLASTYKI

Dotychczasowy przebieg Roku Plastyki w Wielkopolsce wzbudził jak się dowiadujemy, duże zainteresowanie wydziałów kultury różnych miast polskich oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. Chodzi tu, rzecz jasna głównie o doświadczenia organizacyjne i same założenia programowe. Aby lepiej „sprzedać” krajowi poznańską imprezę Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne wydało oraz rozesało na kralu specjalny informator poświęcony środowisku plastycznemu Poznania oraz najciekawszym imprezom Roku Plastyki w Wielkopolsce.

PROPOZYCJE DLA POZNAŃA

Dużą wagę przywiązuje obecnie ZPAP do wystawy pt. „Poznań — Funkcja — Nowoczesność”, na której obok prac już zrealizowanych znalazły się mają projekty propozycje zawierające koncepcje rozwiązań określonych problemów z myśla o Poznaniu przyszłości. Władom miejskim najbardziej zależy w tym względzie na projektach modernizacji sklepów, wnetrz gastronomicznych, a nawet i całych ciastów ulicznych, a także na uzyskaniu projektów nowych rozwiązań przestrzennych terenów targowych. (ob)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 77 (8439) 1 IV 1971

DO REDAKTORA GŁOSU

Zgodnie z umieszczoną w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 28 marca br. zapowiedzią drukowania materiałów pt. „Zanim wybierzesz zawód” przesyłam krótką informację dot. rekrutacji na studia wyższe tegorocznych maturzystów Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z uprzejmą prośbą o wydrukowanie załączonego tekstu.

mgr F. Krajewski

ZANIM WYBIERZESZ ZAWÓD Maturzystom do przemyslenia

ników zawodowych i rolniczych, wybierających studia wyższe, wynosi 29,4 proc., z liceów dla wychowawczych przedszkoli 19,0 proc., z liceów ogólnokształcących dla pracujących 7,2 proc.

Spośród uniwersyteckich kierunków studiów najwięcej kandydatów wybiera biologię, prawo, filologię polską, psychologię, mało kandydatów zgłasza się na Zawodowe Studium Administracyjne i fizykę. Kandydaci, wybierający prawo, filologię polską, biologię, psychologię, historię winni podać swą dotychczasową decyzję gruntownej rozprawie, biorąc również pod uwagę możliwości zatrudnienia.

Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o zgłoszenia do wyższych szkół pedagogicznych i wyższych szkół nauczycielskich. Najwięcej zgłoszeń jest tam również z filologię polską, o wiele mniej na inne kierunki, zwłaszcza fizykę z chemią i nauczanie początkowe w połączeniu z innymi przedmiotami nauczania. Na studia techniczne najwię-

cej kandydatów wybiera różne kierunki mechaniki, następnie studia elektrotechniczne, budownictwo lądowe i drogowe, bardzo mało zgłoszeń na górnictwo, hutnictwo, włókiennictwo, inżynierię sanitarną.

Spośród studiów rolniczych najwięcej jest kandydatów na rolnictwo, technologię rolniczo-spożywczą, ogrodnictwo, mało na technologię drewna.

Na studiach medycznych przeważają zgłoszenia na wydział lekarski, mało zgłoszeń na farmację i stomatologię. Największą liczbę zgłoszeń w szkołach artystycznych ma architektura wnętrz.

Z ogólnej liczby zgłoszonych kandydatów 44,4 proc. stanowią mężczyźni, 35,5 proc. to kandydaci pochodzenia robotniczego, 10,2 proc. kandydaci pochodzenia chłopskiego.

Najwyższy procent mężczyzn wybiera studia techniczne i rolnicze, najniższy procent mężczyzn wykazują zgłoszenia na studia uniwersyteckie i nauczycielskie w wyższych szkołach pedagogicznych i wyż-

szych szkołach nauczycielskich.

Uczniowie liceów ogólnokształcących, młodzieżowych, nie zgłaszający się na studia wyższe w roku akademickim 1971/72, wybrał w 20 proc. szkoły zawodowe pomaturalne. Największym powodzeniem cieszą się różne typy szkół medycznych, szkół technicznych i ekonomicznych, bibliotecznych oraz szkoły chorążych zawodowych.

Dane powyższe powinny przyczynić się do gruntowniej szego przemyslenia przez maturzystów tegorocznych i ubiegłorocznych dotychczasowych decyzji, które mogły być oderwane od możliwości zatrudnienia, podjęte bez głębszej rozważ i niezbędnej wiedzy o danym kierunku studiów w czasie dokonywania wyboru.

Ponieważ maturzyści lat ubiegłych składają dokumenty do uczelni wyższych do 15 maja br. zgodnie z decyzją Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, a dokumentację maturzystów tegorocznych przesyłają szkoły średnie do 10 czerwca br., przeto jest jeszcze czas i na lepsze przygotowanie się kandydatów do egzaminów wstępnych i na po ważniejszy wybór kierunków i odpowiednich uczelni.

mgr F. Krajewski
Pełnomocnik
Przydzium WRN
d.s. rekrutacji na studia wyższe

Program motoryzacji to nie tylko cztery kółka

Na tle toczącej się ostatnio dyskusji na temat przyszłości naszej motoryzacji niezwykle istotny wydział miał krótki komunikat z ostatniego posiedzenia Sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemii i Górnictwa. Wynikało z niego, że w najbliższej przyszłości przewiduje się uruchomienie rocznej produkcji 150 tys. samochodów popularnych.

A więc słowo staje się ciałem. Oblicze wielkiej motoryzacji nabiera kształtu realnych kształtów. Prognozy planistów przewidują, że w 1975 r. na naszych drogach jeździć będzie milion samochodów osobowych (dziś mamy ich ok. 480 tys.), a za lat 10 już ok. 2 mln. Po 1980 roku dostawy samochodów osobowych na nasz rynek wewnętrzny wyniosą ok. 500 tys. sztuk rocznie.

Produkcja popularnych, krajowych samochodów osobowych jest jednak dopiero pierwszym krokiem w kierunku wielkiej motoryzacji. Następnie muszą zmierzać do stworzenia warunków dla masowego wykorzystania wozów osobowych. A to jest już zagadnienie wiążące się ze sprawnym działaniem ogólnego zaplecza motoryzacji.

Po czym będziemy jeździli?

Bilans 1945 roku przedstawiał się nader skromnie. 6 tys.

km dróg w pełni zdalnych do użytku na ponad 312 tys. km kwadratowych powierzchni kraju. Do 1970 roku przybyło nam ok. 37 tys. km nowych dróg. W sumie więc nie najgorzej, jeśli idzie o bieżące potrzeby. Ale przecież ruch na szlakach w najbliższych latach podwoi się, a może i potroi, a droga droższe nie równa.

Zdaniem fachowców nie stać nas na budowę dróg ostatniej klasy, stąd też inwestycje w tej dziedzinie powinny być nacelowane na typ jezdni umożliwiającej w przyszłości przekształcenie jej w autostradę. Takim właśnie rozwojowym typem nowoczesnej dwujezdniowej drogi jest tzw. magistrała szybkiego ruchu. W przyszłości po dobudowaniu wiaduktów, skrzyżowań i pewnym rozszerzeniu jezdni przekształca się ona w autostradę.

Niebagatelną rolę odgrywa tu również koszty. Gdy na budowę autostrady trzeba na 1 km wydać ok. 20 mln. złotych, to przy drodze szybkiego ruchu koszty te spadają do ok. 7 mln. złotych.

W bieżącej pięcioletniej planie zbudować się takich szybkich dróg o łącznej długości 800 km na trasach z Warszawy przez Łódź, Piotrków, Częstochowę do Katowic; z Katowic do Wisły i Bielska; z Krakowa do Zakopanego; do Tarnowa i do Katowic oraz dróg wylotowych i obwodowych w

Trójmieście, Poznaniu i Warszawie.

W drugim etapie — po roku 1975, planuje się budowę szybkich magistrał łączących Koszalin przez Bydgoszcz, Toruń, Warszawę z Lublinem, Szczecin przez Gorzów, Poznań, Wrocław, Opole, Kraków z Rzeszowem i Przemyślem oraz Gdańsk przez Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Kraków z Zakopanem.

Jak widać z programów budownictwa drogowego posiadacze czterech kółek będą mieli po czym jeździć i to na trasach turystycznie interesujących.

Ze sprawą dróg wiąże się również kwestia miejsc postojów dla samochodów, parkingi, no i oczywiście garaże. Z tymi ostatnimi jest najgorzej. Już dziś, przy stosunkowo niewielkiej ilości samochodów osobowych, większość wozów garażuje „pod chmurką”. W budownictwie nowych osiedli tylko w minimalnym stopniu uwzględniono dotychczas potrzeby motoryzacyjne przyszłych mieszkańców. Specjaliści widzą rozwiązanie tego zaniedbanego problemu przez budowę dużych osiedlowych piętrowych hal garażowych, wyposażonych w urządzenia umożliwiające dokonanie drobnych napraw

Usługi, czyli złota rączka do wszystkiego...

Co zrobić, gdy samochód nawali? Odpowiedzi na to pytanie szukają już dziś tysiące szczęśliwych posiadaczy czterech kółek. Na stacjach obsługi TOS, szczególnie przed sezonem, kilometrowe kolejki. Na drobny przegląd czy naprawę trzeba czasami czekać po kilka lub kilkanaście dni. Prywatni posiadacze warsztatów korzystając z koniunktury drą skądnie bez litości i... nie spieszą się z terminami wykonania napraw.

Tymczasem nasze zaplecze nie dysponuje, jak na razie, ani odpowiednią kadrami specjalistów, ani środkami, które umożliwiłyby konserwację i naprawę większej ilości popularnych nowoczesnych samochodów osobowych. Gorzej, bo w tej dziedzinie nie istnieje w zasadzie rzeczowy program uwzględniający realne potrzeby setek tysięcy przyszłych szczęśliwych posiadaczy wozów osobowych.

Jak widać nim przesiadamy się z rowerów i motocykli, z „Syren” i „Warsaw” na nowy polski samochód czeka nas ogromny wysiłek organizacyjny i techniczny, zmierzający do przekształcenia wielu zaniedbanych, bądź „zabkujących” dziedzin motoryzacji w nowoczesne zaplecze usługowo-techniczne. Jeśli jednak chcemy jeździć musimy tego dokonać.

JERZY SOKOŁOWSKI

Indochiny: inna strona wojny

Przez 28 lat pułkownik Gerald V. Kehrali mógł uchodzić za nieskazitelnego oficera U.S. Air Force. Jego zwierzchnicy nie skąpili mu uznania i medali a podwładni darzyli go zaufaniem. Jako dowódca oddziału dowodził oddziałem transportu powietrznego, wyróżniając się wśród innych tego rodzaju jednostek w Wietnamie. Pasma jego kariery, przerwane zostało wyrokiem sądu wojskowego. Pułkownik okazał się naromanem.

Nie był to przypadek spora dycyjni ani odosobniony. Zdaniem Pentagonu narkotyki stały się istotnym „problemem militarnym” w Wietnamie. Według tego samego źródła, dyscyplina i morale oddziałów amerykańskich w Indochinach znalazły się obecnie na poziomie najniższym od czasu rozpoczęcia interwencji. Wbrew publicznym zapewnieniom Richarda Nixona — Wietnam stał się grzeźwą dla amerykańskiej armii.

NARKOTYKI JAK GUMA DO ŻUCIA

Na „złodzijskim rynku” w Sajgonie dawka heroiny kosztuje tylko 2—3 dolarów. Zawiera ona — co jest niezwykle rzadkie — 90 proc. czystego narkotyku. Taka dawka heroiny jest na ogół śmiertelna. Tylko między 1 a 18 października ubiegłego roku spowodowała ona śmierć 75 żołnierzy amerykańskich. Mimo to, zainteresowanie heroiną i opium oraz marihuana wśród Amerykanów nie słabnie. Narastanie problemu zobrazować może statystyka ujawniona w styczniu br. przez amerykańskie dowództwo w Sajgonie. Podane liczby są zatrważające: ponad połowa żołnierzy USA przebywających w Indochinach notorycznie zażywa narkotyków lub eksperymentuje nimi. W 1970 roku aresztowanych zostało z tego powodu ponad 11 tysięcy osób, a ponad 1000 Amerykanów przechodziło w szpitalu leczenie odwykowe. Korrespondent „Time’a” komentując te informacje, idzie jeszcze dalej, stwierdzając, że 90 proc. wszystkich GI (skróto nie określenie żołnierzy USA) nie znajdujących się bezpośrednio w sferze działań zażywa narkotyków: „są one tutaj tak powszechne, jak guma do żucia i używają ich gaminie zarówno rekruci jak i oficerowie”.

Narkotyki są wszędzie. W pustych łuskach po nabojach i w kieszeniach bywalców oficerskich kasyn. Seanse narkotyczne w „pewnych” domach Sajgonu, Wietnamu i Bangko ku odbywają się przy użyciu elektrycznych inhalatorów, żołnierze na froncie lub w koszarach narkotyzują się prostszymi metodami, wykorzystując w tym celu... lufy swoich karabinów M-16. Wprawdzie dla zapobieżenia rozprzestrze-

nianiu się plagi nałogu, wydano specjalny rozkaz o „poprawie morale i wyeliminowaniu stanów samotności, niepokoju i frustracji”, a wojskowe stacje radiowe i telewizyjne nieprzerwanie grzmia antynarkotycznymi sloganami. (Przykład: „nie pozwól, aby narkotyki znajdowały się w twojej torbie, w przeciwnym razie wrócisz do domu w jednej z nich!”). Jednak tragiczna eskalacja nadużycia narkotyków nie zmniejsza się, a raczej przeciwnie — rośnie.

Mimo stosowania środków profilaktycznych nawet Pentagon powatpiewa czy uda się wyeliminować narkotyki z armii. Wiceadmirał William P. Mack, zastępca sekretarza obrony USA i przewodniczący specjalnej misji wysłanej do Wietnamu stwierdził w swoim raporcie: „Nie ma możliwości kontrolować jak dostają się w ręce amerykańskich żołnierzy takie narkotyki jak marihuana (...). Jedyną rzeczywistą odpowiedzialnością jest ewentualność, że opuścimy Wietnam i problem sam zniknie”. A więc nawet dla dowództwa USA nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną tego nieodwracalnego już procesu jest sama wojna, a narkotyki są ucieczką, źródłem zapomnienia, środkiem zwalczania strachu, który ogarnia żołnierzy gdy idą walczyć.

RASIZM I BIJATYKI

Nocą, wzdłuż głównych ulic Sajgonu Tu Do i Hai Ba Trung, GI i południowowietnamscy komandosi wymieniają ciosy i obelgi. Pod okiem dziewcząt z sajgońskich „night-barów” obie strony popisują się swoją brawurą. Młodzi żołnierze nie stronią od perwersji i zabaw serwowanych im oficie w Sajgonie, chcąc — jak stwierdził jeden z nich — „nagromadzić możliwie najwięcej doświadczeń, za nim zostaną zabici”.

Niemniej drastycznym, chociaż innym aspektem demoralizacji są objawiające się wśród żołnierzy amerykańskich konflikty rasowe. Symbol czarno-białych dion spleciony w braterskim uścisku, jest również w dzunglach Indochin — stwierdza tygodnik

„L’Actualite” — tylko papierowa fikcja. Konflikty rasowe doprowadzają do prawdziwych bitew: południowowietnamska wioska Chu Lai była pod koniec ubiegłego roku widowiskiem gwałtownej strzelaniny między czarnymi i białymi żołnierzami; ostatnio w podobnym incydencie obrzucono się granatami.

Jeśliby stosunek do wojny indochińskiej miał być miarą patriotyzmu, to znaczna część żołnierzy amerykańskich nie przejawiałaby żadnych tego rodzaju uczuć. Nie widząc sensu angażowania się emocjonalnego w działania wojenne, pragną oni jedynie wyjść z tej sytuacji z życiem. Jest to także jeden z powodów wojskowej indolencji amerykańskiej na terenie Wietnamu, której praktycznym wyrazem stała się między innymi „wietnamizacja”. Poczynając od czerwca ub. roku, tzn. od momentu jawnej interwencji amerykańskiej w Kambodży, armia USA w gruncie rzeczy nie przeprowadziła żadnej istotnej operacji, nie odniosła ani jednego sukcesu w działaniach militarnych, musiała także wycofać się z kilku baz.

Nietrudno dostrzec, iż rozkład moralny jaki przeżywa amerykańska armia jest chorobą równie nieuleczalną jak nieuchronną. Nie można uczyć całego pokolenia zabijania i niszczenia w ramach niesprawiedliwej i niewypowiedzianej wojny, bez zaplacenia za to własną skórą. Jest to prawda, której sens sprawdza się nie tylko w rzeczywistości indochińskiej, ale i na ponoszącym wszelkie konsekwencje tego stanu w społeczeństwie amerykańskim.

Byli głównodowodzący wojsk USA w Wietnamie, a obecny przewodniczący Połączono Kółkiem Sześciu Sztabów — gen. Westmoreland ostrzegał kiedyś, że „armia bez dyscypliny, morale i dumy narodowej, staje się groźną dla własnego kraju”. Słowa te coraz wyraźniej się aktualizują. Masowa narkomania, rozprężenie i demoralizacja, to wprawdzie tylko uboczne produkty wojny indochińskiej, ale działające degenerująco na społeczeństwo amerykańskie.

JERZY WALASEK

Kwietniowe nowości ekranu

POLSKA

„Legenda”. Reż. Sylwester Chęciński. Barwna, liryczna opowieść wojenna, (zrealizowana w koprodukcji z kinematografią radziecką), jest próbą ukazania wspólnych losów wojennych i przyjaźni narodów na przykładzie dzieł trojga dorastających dzieci — dziewczyny i dwóch chłopców, z których jeden jest Rosjaninem. Przepłatają się elementy realizmu, poetyki, liryczne, a nawet komizm-groteskowe.

„Pulapka”. Reż. Andrzej J. Piotrowski. Dramat sensacyjny, którego akcja dzieje się w 1945 r. w dolnośląskim miasteczku, w pobliżu kopalni o ważnym znaczeniu strategicznym. Walka z dywersantem Wehrwofu, problem autochtonów — podzielonych niejednokrotnie rodzin śląskich, których członkowie walczyli po obu stronach frontu.

„Kaszebe”. Reż. Ryszard Ber. Barwny dramat obyczajowy o ludzie kaszubskim zamieszkującym okolice Pucka, Karwi, Wejherowa, Chojnic i Helu, który na tym skrawku ziemi przez wiele pokoleń zmagali się z żywiołem morza i naporem germanizacji. Akcja umiejscowiona w 1892 r.

ZSRR

„Początek”. Reż. Gleb Panfilow. Dramat współczesny o dziewczynie z pewnego miasteczka, robotnicy w fabryce i aktorze z teatru amatorów. Nieoczekiwane otrzymanie ona propozycji zagrania roli Joanny d’Arc w filmie. Ta przygoda artystyczna zmienia jej życie, komplikując je jednocześnie ogromnie.

„Królowa z długim warkoczem”. Reż. Aleksander Rau. Barwna, szerokoekranowa bajka o miłości dwojga młodych, o dziewczynie — czarodziejce, która rezygnuje ze swych czarów na rzecz miłości, gdyż właśnie miłość jest największym cudem na świecie.

NRD

„Młoda kobieta z roku 1914”. Reż. Egon Guenther. Barwny dramat społeczno-obyczajowy zrealizowany na podstawie znanego cyklu powieściowego Arnolda Zweiga „Wielka wojna białych ludzi”. Rzecz o młodym intelektualistę o postępowych przekonaniach, który wierzy w słusność wojny prowadzonej przez Niemcy. Dopiero pod wpływem wydarzeń wojennych zaczyna się jego edukacja, zaczyna bowiem dostrzegać rzeczywiste cele imperialistycznej wojny.

WĘGRY

„Co się zdarzyło z profesorem”. Reż. Janos Hersko. Barwna komedia satyryczna. Znany i ceniony profesor psychologii, przez nieporozumienie uznany za zmarłego,

ANGLIA

„Mademoiselle”. Reż. Tony Richardson. Dramat obyczajowy z Jeanne Moreau w roli głównej. Jest to kliniczne wprost studium zła, które uosabia się w postaci powszechnie szanowanej nauczycielki. Ta młoda osoba wyrządza tyle zła swoim współmieszkańcom, że wprost wierzyć się nie chce. Mimo tego chodzi w aureoli szacunku i uznania.

„Oliver!”. Reż. Carol Reed. Barwny, szerokoekranowy musical będący ekranizacją wątków powieści „Oliver Twist” Karola Dickensa. Największe w dziejach kinematografii brytyjskiej przedsięwzięcie w dziedzinie filmu muzycznego. Wiele Oscarów — za najlepszy film roku, za najlepszą reżyserię, za choreografię, za oprawę plastyczną, za aranżację muzyki filmowej, za najlepszy dźwięk.

„Nie do obrony”. Reż. Anthony Page. Adaptacja sztuki Johna Osborne’a. Czterdziestoletni prawnik przeżywa kryzys w małżeństwie i pracy zawodowej, zaczyna wątpić w sens podstawowych zasad moralnych.

USA

„Wahadło”. Reż. George Shaeffer. Barwny dramat kryminalny sięgający za kulisy amerykańskiego aparatu ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości. Pokazuje jak amerykańskie prawo daje się wykorzystywać dla obrony przestępców i jak niewinni mogą — w ramach tego porządku — odpowiadać za niepopelnione zbrodnie.

„Sklep z modelkami”. Reż. Jacques Demy. Nawiązując do znanego i u nas filmu „Lola” reżyser pokazuje bohaterkę w USA, gdzie zbiera pieniądze na podróż powrotną do Francji. Próba pokazania Ameryki oczami obywatela, Ameryki mało znanej z filmów, kraju na zakręcie swych dzieł, Ameryki zakulisowej.

„Nieśmiertelny Flip i Flap”. Antologia najlepszych fragmentów filmów z udziałem słynnych komików Stana Laurela i Olivera Hardy’ego zwanych w Polsce Flipem i Flapem.

WŁOCHY

„Dziennik schizofreniczny”. Reż. Nelo Risi. Ekranizacja książki szwajcarskiej psychoanalizy Marguerite Sechohay, uczennicy Freud’a, która w leczeniu schizofrenii stosowała psychoanalizę. Film przedstawia historię choroby i kuracji siedemnastoletniej dziewczyny, która dzięki pełnej poświęcenia pracy lekarzy odzyskała równowagę ducha.

M.S.

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

— A dla mnie ma pan porucznik jakieś rozkazy? — zapytał sierżant Nowicki, gdy już przedstawiciele powiatu odjechali swoimi łazikami.

— Niestety, wy sierżancie będziecie mieli przez całą noc ostre pogotowie: patrole, warty, obchody. Ja idę teraz jeszcze do mieszkanka Rutki. Chcę tam coś sprawdzić. Przyslijcie mi tam najdalej za pół godziny dwu inteligentniejszych milicjantów. Będą tam mieli posterunek. Wytlumaczę im, gdzie i czego mają pilnować. Drugi posterunek — park. Obserwacja białego pawilonu i pałacu. Aha, czy przyjechał już ktoś na zastępstwo do urzędu pocztowego?

— Tak jest! Przysłali z województwa. Już objął urządowanie.

— To dobrze! Wartę z mieszkania naczelnika możecie zdjąć, ale zastępca niech dziś jeszcze nocuje na dole w pokoju kierownika. Jutro rano wróci pani Czaplicka. Aha, jeszcze jedno — rzucił na pożegnanie porucznik. — Widziałem, że magister Góralski odstawił partię swoich ziół na pocztę. Zwróćcie uwagę nowego kierownika, żeby się nimi zaopiekował.

— To znaczy, żeby je szybko wystąpił?

— Niekoniecznie! Mogą nawet wyjść dopiero jutro, ale trzeba na nie uważać, bo już raz wózek się z nimi przewrócił. Opakowanie może się porozrywać i ziola będą się rozsypywać.

Nowicki spojrzał na porucznika z nieufnym zdziwieniem.

Wiedział, że trzymają go się dziwne dowcipy. Nie zawsze wiadomo, czy kpi, czy o drogę pyta.

Rozdział XII

Jesienny dzień trwa krótko i szybko dobiega wieczora. Zmierzchało już na dobre — gdy porucznik Dębowski szybko, mimo zmęczenia, krokiem zmierzając przez park w stronę pałacu. Dzień miniony bogaty był w wydarzenia i emocje. Obiecywał sobie, że teraz już przez cały wieczór nie będzie myśleć o „sprawie”, o historiach tajemniczych i niepokojących.

Istotnie wieczór zaczął się spokojnie i przyjemnie. Co prawda projektowane oglądanie zabytkowo urządzonych pokoi w pałacu trzeba było odłożyć, bo akurat „wysiadła” elektryczność.

— Jesteśmy na to przygotowani — oświadczył pogodnie dyrektor Zareba. — Może któryś z pracowników zachorował, albo się upił. Jankowiak ma na składzie zapasik świec na wypadek takiej awarii.

Nadszedł magister Góralski.

Wieczór upływał bardzo przyjemnie przy grze w „kierki”. Ale około godziny dziesiątej wśród zebranych dało się już zauważyć pewne zmęczenie, toteż Góralski, po zakończeniu partii wstał od stolika i zaczął się żegnać. Zareba bez szczególnego przekonania namawiał na jeszcze jedną partycję.

— Dość, dość! — perswadował Góralski. — Porucznik może przyzwyczajony do nocnego życia, ale my tu wieśniacy przywykliśmy chodzić spać z kurami. Bo też jutro trzeba wcześniej wstać do pracy! Cóż moi pacjenci często budzą mnie skoro świt, z pilnym zapotrzebowaniem oleju rycynowego, albo trucizny na szczyry. Trzeba kłaść się wcześniej, żeby móc wstać rano ze świeżą głową...

— Żeby nie pomylić oleju rycynowego z trucizną na szczyry — wtrąciła żartobliwie Dorota. — Ładnie by wyglądały szczyry!

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 15 „Krawiacy i górale”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; OPERA — g. 19 „Jezioro łabędzie”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Tymoteusz Majsterkierka”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „100 karabinów”; KOŚCIAN: „Zabójcy”; LESZNO: „Winnetou w Dolinie Śmierci”; NOWY TOMYŚL: „Tawazja potworów”; OBORNKI: „Szarża lekciej brzydki”; ŚREM: „Nieczynne”; SRODA: „Chłopcy z Placu Broni”; POJEDEK: „Słońce”; SZAMOTULY: „Dziewczyna z pistoletem”; WAGROWIEC: „Wypadek”; WRZEŚNIA: „Nowe przygody nieuchwytnych”; „Trzeba przejść i przez ogień”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—20 „Leningrad — Londyn”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 9.05 Public, między narodowa; 8.10 Muzyczna; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.00 Złoty; 9.05 W kilku słowach; 9.10 Dla kl. III—IV: „Leśna opowieść”; — słuch.: 9.20 Węgierskie melodie ludowe; 9.30 Polska muzyka baletowa; 10.05 „Noce i dnie”; — powieść; 10.25 Dobre żarty muzyczne; 10.50 „Odnowa Bałtyku”; 11.10 Dla kl. VI: „Między Morzem Żółtym a Japonią”; 11.35 Dedyka jemy II zmianie; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Rytm i melodie dla wszystkich; 13.25 Z życia ZSRR; 13.30 Na swojską nutę; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.00 Aud. poetycka pt.: „W mojej jawie”; 14.10 Luigi Boccherini: Kwintet d-moll na fortepian i smyczki op. 57; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Go dzina dla dziewcząt i chłopców; 15.05 Piosenki Karola Szymanowskiego; 15.30 Popołudnie z młodzieżą; 15.45 „Maszyna muzyki młodzi”; 15.50 Muzyka i Aktualności; 16.15 Z kieszonkowej laski; 16.30 Kwadrans muzyczny; Karola Stronemera; 16.45 Jazz na weselo; 20.30 Rytm i żarty; 20.45 „Piosenki i melodie”; 21.00 „Piosenki i melodie”; 21.10 „Przełady i poglądy”; 21.20 Gra Ronnie Aldrich — fortepian z Ork.; „London Festival Orchestra”; 21.30 Rewia piosenek; 21.40 Koncert od Polonii Zagran. dla rodzin w kraju; 21.50 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 7.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Obyczaje praprawne; 9.00 W kregu muzyki romantycznej; 9.35 „Nie ma marginesu”; 10.05 Koncert rozrywkowy; 10.25 „Czarodziejski ogródek”; — opow.; 10.45 Koncert poranny; 10.55 Czeski dobry gospodarz; 11.20 Wirtuoz muzyki rozrywkowej; 11.30 Czego chętnie słuchamy; 11.45 Muzyka; 11.55 „Parnasik”; 12.45 „Blekitna sztafeta”; 13.05 Soliści z orkiestra; 13.15 Aud. ekonomiczna; 13.25 Piosenki i melodie estradowe; 13.35 Radiocexpress; 13.45 Aud. młodzieżowa; 13.50 „Widnokrąg”; — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 14.05 G. Verdi: „Don Carlos”; 22.33 Melodie rozrywkowe; 22.45 Teatr PR — Studio Współczesne: „Cztery rachunki”; — słuch.: 23.21 Melodie rozrywkowe; 23.35 Z nagrań wybitnego harfisty Marcela Grandjany.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 21. 41 i 49 m; 8.05 Klasyka na weselo; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9.00 „Kompozycje na cztery ręce”; — ode. 3 pow.; 9.10 Z filmowych komedii muzycznych; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Muzyczny mikser; 10.15 N+T — czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Eliza, czyli życie prawdziwe”; — ode. 12; 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej; 13.00 Na kawiówkę antenie; 15.00 A to znaczy stół — gawęda; 15.10 W Klubie Rolanda Kirka; 15.35 Szlachetne zdrowie; 15.50 Nie dajcie się oszukać, czyli muzyczna zagadanka; 16.15 Jan Brahms — 8 pieśni cygańskich; 16.30 Graj Cyganie; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Onodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Kompozycje na cztery ręce”; — ode. 4; 17.40 Aktualności polskiej piosenki; 18.00 Krasnoludki są na świecie — magazyn; 18.35 Mój magnetofon; 19.00 Książka tygodnia; 19.15 Baw się razem z nami; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.00 Blues wieczór i dziś; 20.25 Lektura; 20.45 Gdzie jest przebieg?; 21.05 Tylko po hiszpańsku; 21.20 Tokio by nie było; 21.40 Piosenka z teatru; 21.50 Opera J. Offenbacha: „Opowieści Hoffmanna”; 22.30 Sława Zsuzsy Konec; 22.45 Powieść w wvd. dzw.; 23.00 Kłopoty w Reno”; 23.45 Sześćdziesiąt naszej babci; 23.50 Nowe tomiki poetyckie — wsnółczesna poezja grecka; 24.00 Collegium Musicum — Na węgierską nutę; 24.50 Sława Herve Villard.

WIADOMOŚCI: 5. 6.20. 7.50. 8.30. 10.30. 12.05. 15.30. 17. 18.30. 22.

Śrem najofiarniejszy w pomocy dla potrzebujących

W ub. tygodniu odbyło się w Śremie plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego Komitetu Pomocy Społecznej, na którym podsumowano działalność Komitetu za 1970 r.

Jak stwierdził sekretarz WK PKPS — Edmund Zwoliński, Powiatowy Komitet Pomocy Społecznej w Śremie już od 2 lat znajduje się w czołówce krajowej, zarówno pod względem gromadzenia środków, jak i ich wydatkowania. Tak np. w 1970 r. zebrano tu 724.420 złotych w gotówce, a-

tykułach żywnościowych i o-

dzięźniowych. Jeśli chodzi natomiast o wydatki, to na pomoc żywnościową wydakowano 55.212 złotych, a korzystało z niej 63 osoby. Tego rodzaju pomoc polega na wydawaniu osobom znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej bonów żywnościowych, za które podopieczni mogą otrzymać w sklepach spożywczych artykuły pierwszej potrzeby. Z pomocy obiadowej w ciągu całego roku korzystało 30 osób. W styczniu ub. roku przy współudziale Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN zorganizowało w Ośrodku Wypoczynkowym w Ostrowiecznie 10-dniowy turnus wczasów leczniczo-wypoczynkowych dla 36 dzieci z rodzin źle sytuowanych.

Istotne znaczenie dla poprawy stanu zdrowia i wypoczynku dla ludzi starszych miały niewątpliwie zorganizowane 10-dniowe wczasy wypoczynkowe w tymże Ostrowiecznie, z których korzystało 42 osoby. Dla wielu z nich było to pierwsze wczasy w życiu.

Dużym powodzeniem cieszy się również w Śremie klub seniora utrzymywany przez ZP PKPS, gdzie odbywają się spotkania, odczyty i inne okolicznościowe imprezy. Obecnie ZP PKPS czyni starania o uzyskanie większego lokalu.

W wydatkach na działalność kulturalno-oświatową mieszczą się również kwoty przeznaczone na wyposażenie dzieci z rodzin przeważnie alkoholików źle sytuowanych. Dzieci te kierowane są na obozy letnie. (sf)

Przyczek

Gdzie śmietniki?

Prawie 3 lata temu oddano do użytku zmodernizowany budynek dworca kolejowego. Ten nowoczesny obiekt jest nieustannie zaśmiecany przez podróżnych. Zanimiennio bowiem o popielniczki i kosze do śmieci Poznań PKP myślał uruchomić wreszcie na dworcu automat telefoniczny. Pomieszczenie na ten cel przewidziano i do dzisiaj jest niewykorzystane. (rfk)

Witkowo na cenzurowanym

Sesja wyjazdowa PRN w Gnieźnie

Witkowo liczące niewiele ponad 6,5 tys. mieszkańców położone na szlaku turystycznym do Skorzęcina i Powidza, jest największym z trzech miasteczek znajdujących się w powiecie gnieźnieńskim. Ostatnio Prezydium PRN w Gnieźnie na wyjazdowym posiedzeniu w Witkowie oceniło działalność tamtejszej Miejskiej Rady Narodowej.

W Witkowie działają cztery komitety blokowe, które aktywne uczestniczą w akcjach sanitarno-porządkowych, kontrolach zabezpieczenia przeciwpożarowego i remontów budynków mieszkalnych oraz inspirują mieszkańców do podejmowania czynów społecznych. M. in. w wyniku inicjatywy Komitetu Blokowego nr 1 w najbliższym czasie zostanie rozpoczęta budowa sieci wodociągowej przy ulicach Zielonej i Centralnej. Komitety czynnie włączają się do konkursów „Mistrz Gospodarności” oraz „Piękno miast wielkopolskich dziełem ich mieszkańców”.

Z czterech postulatów, zgłoszonych przez wyborców a przyjętych do realizacji przez Miejską Radę Narodową, dwa już zostały zrealizowane: przy stanek PKS przy Rynku oraz punkt naprawy telewizorów i radiodiodników.

W mieście działają takie przedsiębiorstwa i instytucje, jak: Gminna Spółdzielnia Pracy Stolarzy, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Bank Ludowy filia gnieźnieńskiego POM oraz Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Są tu dwie szkoły podstawowe (budowa trzeciej została już rozpoczęta) oraz

Technikum Rachunkowości Rolnej dla którego budowany jest kompleks nowych budynków. Sieć handlowo-gastronomiczną, prowadzona przez Gminną Spółdzielnię, jest na ogół zadowalająca. Wybudowane zostały piekarnia i masarnia a w tym roku rozpocznie się budowę wiejskiego domu towarowego.

W ramach czynu społecznego przystąpiono do rozbudowy remizy strażackiej. Należy tu dodać, że łączna wartość czynów społecznych zrealizowanych przez mieszkańców w roku ubiegłym przekroczyła 420 tys. złotych.

Mimo wprowadzenia w 1962 roku w mieście publicznej gospodarki lokalnymi mieszkaniowymi sytuacja mieszkaniowa w Witkowie jest nadal trudna. Problemu tego nie rozwiązało całkowicie oddanie w ubiegłym roku spółdzielczego bloku mieszkalnego dla 90 rodzin. Przyczyną tego jest fakt, że do budynków mieszkalnych ma ponad 100 lat i jest w złym stanie. W tej sytuacji z roku na rok zwiększa się liczba rodzin, mieszkających w budynkach zagrożonych, przeznaczonych do rozbioru. Stąd konieczność czynienia dalszych starań. Prezydium MRN o wybudowaniu drugiego bloku mieszkalnego.

Nie najlepiej przedstawia się gospodarka funduszem miejskim, który wykorzystano tylko w 48,9 proc. Są to sprawy, którymi na co dzień winna interesować się Miejska Rada Narodowa i jej komisje.

Z. K.

Ze Śremskiego

Linia wysokich...nieporozumień

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa doprowadziło prąd elektryczny do leśniczówki Błażewo, pow. Śrem. Sposób przeprowadzenia linii przewodowej wywołał protesty dwóch rolników: Stanisława Perdocha i Kazimierza Błaszczaka. Linie przechodząca przez uprawne pola tych rolników, doprowadzona bez porozumienia z nimi, w odległości 2—3 m od alei czeresniowej. W takiej sytuacji nie ma mowy o stosowaniu mechanicznego sprzętu w okresie upraw czy żniw, zbyt wąski jest bowiem pas pomiędzy drzewami a przewodami elektrycznymi.

Stanisław Perdoch w okresie kopiania dółów, a więc w sytuacji, w której można było jeszcze linię odsunąć, interweniował najpierw u członków ekipy instalacyjnej, później u władz powiatowych w Śremie, a wreszcie nawet — u wojewódzkich. Wszędzie otrzymywał odpowiedź zbywającą. Nim przebrnął przez te wszystkie stopnie interwencyjne — słupy zostały wkopane i przewody zainstalowane.

Kiedy przyjechała z województwa komisja — było już za późno. Interwencja trafiła w końcu do rąk posła. Czy jednak — wobec ukończenia budowy linii — będzie można przesunąć słupy i czy potrzebna jest aż tak wysoka „interpelacja”? (sn)

Obornik

Coś dla smakoszy

W adaptowanym (bez nakładów inwestycyjnych) dawnym magazynie Oddziału Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Obornikach, podjęto ostatnio produkcję wędlin z drobiu. Obejmuje ona wyrób pasztetowej na wątrobie z kurcząt oraz kielbasy obornickiej drobiowej, których w sumie dostarczono już na rynek (przede wszystkim dla m. Poznania) 4 tony. Cieszą się one dużą popularnością o czym świadczy rosnąca liczba zamówień. Docelową dzienną produkcją tych wędlin zaplanowana jest na pół tony.

Przygotowuje się także nowe receptury na różne wyroby garmażeryjne, szczególnie w asortymencie tańszym. Będzie to np. gulasz z drobiu czy bigos. (bop)

Z Kościańskiego

Remont z ćwierćwiecznym rodowodem

Powiatowa i Miejska Biblioteka w Kościanie: 6 mini-pomieszczeń na I piętrze budynku. Żadnych warunków do prowadzenia szerszej działalności popularyzatorskiej, brak lokali; na dziesięciu metrach powierzchni rozlokowano księgozbiór, składający się z 40 tys. tomów. Obciążenie podłogi dawno już przekroczyło obowiązujące normy techniczne.

Pisaliśmy już o staraniach radnych PRN i miejscowych władz o poprawę warunków pracy w kościańskiej bibliotece. Uwieńczeniem tych zabiegów jest uchwała, jaka zapadła na sesji PRN w Kościanie. Zdecydowano w niej m. in. przeprowadzić kapitalny remont jednego z większych obiektów przy ul. Bohaterów Sta-

lingradu, dokonać adaptacji i modernizacji jego wnętrza i wprowadzić tam zbiory biblioteczne.

Dokumentacja techniczna tego przedsięwzięcia jest już nieomal w całości gotowa. Przewidziano w niej również nowoczesny pawilon „Domu Książki” i obszerną salę muzealną dla miłośników regionu. Wykonawca remontu i modernizacji — Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Kościanie — podejmie prace jeszcze w tym roku.

Po raz pierwszy od wielu lat zanoszą się poważnie na to, że budynek, który straszyl pustką i zaniedbaniami, zostanie wreszcie wykorzystany w należyty sposób. (zl)

Tu zagląda się w zęby



Stare tradycje nie giną. Raz w miesiącu w Gnieźnie przy ul. 22 Lipca zbiera się się rolnicy nie tylko z tego powiatu, ale także z sąsiednich na tzw. końskim targu. Największy ruch jest tu oczywiście na wiosnę. Ostatni taki targ, który odbył się 26 marca, cieszył się — jak widać na zdjęciu — dużym powodzeniem. Niejednemu koniowi zaglądano w zęby.

Fot. — J. Chłasta

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — „Elementy teorii grup”; 9—9.30 — Język polski — kl. II lic. — Bolesław Prus; 9.55 — Język polski kl. V—VI — „Nasz dzień powszedni”; 10.25 — Powtórzenie transm. meczu o Puchar Zdobywców Pucharów „Górnik” Zabrze — „Manchester City”; 11.55 — 12.25 — Język polski kl. VII — Henryk Sienkiewicz; 12.45 — Mechanizacja rolnictwa — „Ogrodzona elektryczność”; 13.15 — Film krótkometrażowy: 13.30 — Mechanizacja rolnictwa — cz. II; 15.20—16.25 — Politechnika TV — Fizyka i rok — „Zderzenia ciał” oraz „Układy bardzo wielu cząstek”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Ekran z bratkiem, w programie film z serii „Wakacje z ducha-

mi”; 17.40 — Dla młodych widzów — „Zrob to sam”; 17.55 — „Myślenie informatyczne”; 18.25 — Piosenki wielkopolskich laureatów Konkursu Piosenek Radzieckiej; 18.40 — „My i oni” — program rozrywkowo-baletowy; 19.10 — Przypomni namy, radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Dialog o sztuce”; 20.30 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Mecz Związek Radziecki — Czechosłowacja (Berlino); w przerwie ok. 21.50 — Dziennik; 22.50—23.55 — Politechnika — (nowy).

PIĄTEK: 9 — Zajęcia techniczne kl. VIII — „Usprawiamy własną pracę”; 9.30 — „Partyzantkim szlakiem” — fab. film prod. jugosłowiańskiej; 11.10 — „Pożegnanie” film z serii „Dr. Ewa” (ostatni odcinek); 11.55—12.25 — Dla szkół — wychowanie plastyczne dla kl. VIII „Tkanina dekoracyj-

na”; 14.50 — Fizyka dla nauczycieli — „Elementy fizyki ciała stałego” cz. IV; 15.20 — Politechnika TV — Rysunek techniczny I rok — „Rysunek eksperymentalny” oraz „Skuteczność widoków i przekrojów”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Pora na Teleśroda. Rozmowy ze smakiem. Podróż do Krainy Tonów. Gość ze Smokolana dii — film; 17.25 — Nie tylko dla pań; 17.45 — Kronika Tygodnia; 18 — „Wizja lokalna” — reportaż dokument. 18.30 — Teleturniej — „Gramy o telewizor”; 18.50 — TV Magazyn Medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Pożegnanie” — film z serii „Dr. Ewa” (ode. ostatni); 20.40 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.20 — Teatr TV — „Towarzysz N”; 22.40 — Dziennik; 22.55 — Program na jutro; 23—0.05 — Politechnika TV (powt.).